

AGATA KRUCZEK

Pontifical Faculty of Theology in Wrocław, Poland
e-mail: agata.kruczek.pwt@gmail.com
ORCID: 0000-0003-1022-1096

DOI: 10.48224/COM-216-2021-76

Communio 41(2021)4, s. 76-93

CHRZEŚCIJAŃSTWO BEZ MARYI

CHRISTIANITY WITHOUT MARY

Abstract

The purpose of this article is to look at the meaning of Mary in order to make aware of the lack of value by indicating the value. The economy knows the concept of „lost profits”, defined by the Civil Code as those that the aggrieved party „could achieve if the damage had not been done” (361 § 2 of the Civil Code). On the basis of theology, we assume that it is „damage” to ignore Mary, and „lost benefits” is that what can be obtained through a relationship with Her – and we will just try to present these benefits. Christianity without Mary does not exist, because She was the one who started it by giving birth to Christ and following Him, therefore the considerations will not concern the removal of the Mother of God from Christianity, but diminishing Her role. The starting point is to accept the fact, on the basis of *Holy Scriptures*, that Mary is the Mother of Jesus, because a lot results from it. Through Him we get to know Her and He gives Her to us with a testament from the cross, but also She leads us to the Lord, interceding for us and recommending obedience with Her testament from Cana in Galilee. Mother’s intercession is effective and, at the same time, fruitful for the glory of God – it is a pity that it would be a „lost profit” Moreover, Mary is the most beautiful model of faith and other virtues – without seeing it, one can „not-gain” much. And that what even contradicts Christianity as a religion of love is closing one’s heart to a personal relation-

ship with Mary. Christianity that omits Mary is therefore poorer in all these values.

Keywords: Mary, Mother, intercession, intercessory, faith, trust, love, Christianity

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest przyjrzenie się znaczeniu Maryi, aby wskazując wartość, uświadomić jej brak. W ekonomii znane jest pojęcie „utraconych korzyści”, określonych przez kodeks cywilny jako te, które poszkodowany „mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono” (361 § 2 k.c.). Na gruncie teologii przyjmujemy, że „szkodą” jest pomijanie Maryi, a „utraconymi korzyściami” to, co można dzięki relacji z Nią otrzymać – i właśnie te korzyści spróbujemy przedstawić. Chrześcijaństwo bez Maryi nie istnieje, bo to Ona je zapoczątkowała rodząc Chrystusa i podążając za Nim, dlatego rozważania nie będą dotyczyły wykreślenia Bożej Rodzicielki z chrześcijaństwa, ale skutków umniejszania Jej roli. Punkt wyjścia to zaakcentowanie faktu, na podstawie Pisma Świętego, że Maryja jest Matką Jezusa, bo z tego wiele wynika. Przez Niego Ją poznajemy i On nam Ją daje testamentem z krzyża, ale też i Ona prowadzi nas do Pana, wstawiając się za nami i zalecając posłuszeństwo swoim testamentem z Kany Galilejskiej. Wstawiennictwo Matki jest skuteczne, a przy tym owocne dla chwały Boga – szkoda więc, aby było „utraconą korzyścią” Maryja jest ponadto najpiękniejszym wzorem wiary i innych cnót – nie widząc tego, również można wiele stracić. Tym zaś, co wręcz przeczy chrześcijaństwu, jako religii miłości, jest zamknięcie serca na osobistą relację z Maryją. Chrześcijaństwo pomijające Maryję jest zatem uboższe o te wszystkie wartości.

Słowa kluczowe: Maryja, Matka, wstawiennictwo, pośrednictwo wstawiennicze, wiara, zaufanie, miłość.

1. Implikacje faktu, że Maryja jest Matką Jezusa

Maryja jest Matką Jezusa – to fakt zawarty w Piśmie Świętym. Wcielenie nastąpiło podczas zwiastowania, którego opis – jako bardzo istotny – w całości przywołujemy z *Ewangelii według św. Łukasza*: „Posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą». Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym» (Łk 1,26-35). I dlatego przed narodzeniem Jezusa Chrystusa, „Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, w pierwim nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego” (Mt 1,18). Ewangelista Mateusz kończy rodowód Pana informacją, że był „Jakub ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem” (Mt 1,16), stąd Mędrcy ze Wschodu „zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją” (Mt 2,11) i Symeon mówił „do Maryi, Matki Jego” (Łk 2,34). Również w *Ewangelii według św. Marka*, Jezus został zidentyfikowany w rodzinnym Nazarecie jako „cieśla, syn Maryi” (Mk 6,3). A po Wniebowstąpieniu Apostołowie „trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa” (Dz 1,14).

Dogmat chalcedoński precyzuje chryologicznie, że „Pan nasz, Jezus Chrystus, (...) przed wiekami z Ojca zrodzony jako Bóg, w ostatnich zaś czasach dla nas i dla naszego zbawienia narodził się jako człowiek z Maryi Dziewicy, Bożej Rodzicielki”¹. W Symbolu Konstantynopolitańskim wyznajemy: „On to dla nas

¹ Sobór Chalcedoński, *Definitio fidei: Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, Bolonia 1973, 86 (Denz. 301).

ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem”². Maryja urodziła centralną Postać chrześcijaństwa.

Co wynika z faktu, że Maryja jest Matką Jezusa? Po pierwsze to, że została wybrana przez Boga do spełnienia niezwykle ważnej roli w historii zbawienia. Została wybrana przez Boga – to bardzo istotne, bo decyzje Boga są święte, godne szacunku i uznania. Jego wybory nie są przypadkowe i doraźne, mają one głęboki sens, którego należy szukać. Przez wzgląd na cześć wobec Boga, wybrana przez Niego Maryja nie może być ignorowana.

Jezus nigdy nie zdystansował się od Maryi – Ona była i pozostanie najbliższą Mu Osobą. Niezależnie od nastawienia do objawień prywatnych, wiarygodne i poruszające są słowa, jakie usłyszała Alicja Lenczewska: „Nie narzekaj w sercu swoim i nie buntuj się, bo dałem ci swój ziemski los, który był czystą ofiarą z miłości do dzieci Moich. I wiedz, że była to miłość nieodwzajemniona, niezrozumiana, odrzucana, jakże często. Był tylko jeden człowiek, który Mnie kochał i rozumiał do ostatka – Moja Mama nim była”³. Ze względu na miłość do Jezusa, Jego Matka nie może być nam obojętna.

„Do Maryi przez Jezusa” (*Ad Mariam per Iesum*) to podstawowy kierunek relacji z Matką. Jego następstwem i uzupełnieniem jest odwrotność, czyli „do Jezusa przez Maryję” (*Ad Iesum per Mariam*)⁴. Nadrzędność pierwszego kierunku nad drugim jest istotna z punktu widzenia jedności chrześcijan. Akcentowanie tego drugiego może być źródłem nieporozumień i – paradoksalnie – oddalania od Matki.

Podstawowa zasada „do Maryi przez Jezusa” polega na poznawaniu życia Pana i spotykaniu dzięki temu Jego Rodzicielki. Jednymi z pierwszych byli tu pasterze pragnący ujrzeć Zbawiciela (Łk 2,8-20) oraz Mędrcy ze Wschodu, którzy przybyli oddać pokłon nowonarodzonemu królowi żydowskiemu (Mt 2,1-12).

² Mszał Rzymski, *Credo: Symbol Konstantynopolitański*: Mansi 3, 566 (por. Sobór Efeski, 4, 1130 oraz 2, 665 i 4, 1071; Sobór Chalcedoński, 7, 111-116; Sobór Konstantynopolitański II, 9, 375-396).

³ A. Lenczewska, *Świadectwo. Dziennik duchowy*, Poznań 2018, 934, s. 902-903.

⁴ J. Nowak, *Maryja w liturgii i pobożności Kościoła*, Pallottinum 2009, s. 173.

Dziecię było najważniejsze, było ich celem, do Niego spieszyli pasterze, Jemu Mędrcy oddali zamierzony pokłon i złożyli dary. Ewangeliści zaznaczają jednak, że pierwsi czciciele Jezusa zobaczyli Go wraz z Matką i wszystko to odbyło się w Jej obecności. Gdyby nie chcieli podejść do Niej, nie ujrzeliby Jezusa, zatem mamy tu również – wtórna wobec podstawowej – zasadę: „do Jezusa przez Maryję”

Kluczowy biblijnie i teologicznie dla stworzenia więzi z Maryją dzięki Jezusowi jest Jego testament udzielony z krzyża. „Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19,26-27). Jezus troszczy się tutaj i o ukochaną Matkę, i o umiłowanego ucznia, a także o każdego z nas. Ta relacja jest darem Jego miłości. Godnym uwagi jest, że działo się to w tak ważnym momencie, gdy ofiarowywał całego siebie i wszystko, co miał. Przyjęcie tego jest odpowiedzią naszej miłości.

Matka jest nam dana również przez chrzest święty. „Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi – w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie. Jeżeli zaś należycie do Chrystusa, to jesteście też potomstwem Abrahama i zgodnie z obietnicą – dziedzicami” (Ga 3,26-29). Bo gdy „nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: *Abba*, Ojcze! A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej” (Ga 4,4-7). „Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogryźć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «*Abba*, Ojcze!» Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cier-

pimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale” (Rz 8,14-17). Zjednoczeni z Jezusem chrześcijanie są dziećmi Maryi.

Pan Jezus dał nam swoją Matkę, by nam pomagała – wskazując na Niego, modląc się z nami i orędując w naszych sprawach oraz dając przykład wiary, zaufania, świętości. Podstawą biblijną kierunku „do Jezusa przez Maryję” są wydarzenia w Kanie Galilejskiej (J 2,1-11). Dzięki wstawiennictwu Matki uczestnicy wesela mieli dobre wino, a co najważniejsze: „Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie” (J 2,11). Pomogła zatem nie tylko gospodarzom wesela w ucztach, ale i uczniom w wierze, a także i nam. Maryja zgłasza swemu Synowi potrzeby ludzi, nawet nie prośby, co świadczy o Jej wielkiej empatii, trosce i opiece. Zaproszenie Jezusa i Maryi na wesele okazało się owocne na poziomie materialnym, jak i w wymiarze chwały i wiary. Wystarczy zaprosić Ich do swojego życia i z nimi współpracować.

Maryja wskazuje na Jezusa słowami: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). Sama, będąc wzorem posłuszeństwa, wie, że jest to najlepsze z możliwych zaleceń. Jest to jednocześnie wyraz pełnego zaufania – najwyższego poziomu wiary.

Wskazanie Jezusa na Maryję można z kolei dostrzec w sytuacji, kiedy „jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: «Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś». Lecz On rzekł: «Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je»” (Łk 11,27-28). Maryja jest zatem błogosławiona przez swoje wyjątkowe macierzyństwo, jednak najważniejsze jest to, że słuchała słowa Bożego i zachowywała je. Błogosławieni ci, którzy biorą z Niej przykład.

Maryja jest błogosławiona w sposób szczególny. Ewangelista Łukasz podaje, że „gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty nappełnił Elżbietę” (Łk 1,41). I to właśnie pod wpływem Ducha Świętego „wydała ona okrzyk i powiedziała: «Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana»” (Łk 1,42-45). Maryja, wielbiąc Boga, potwierdziła: „Oto bowiem

błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” (Łk 1,48-49). Bóg przyznał Maryi zaszczyt bycia Matką Zbawiciela – jest to godność uzasadniająca błogosławienie Jej przez wszystkie pokolenia. Jednocześnie Ta błogosławiona od początku zносиła ogromny trud i cierpienia – od narażenia na zniesławienie, tułaczkę i trwogę o Dziecię, poprzez ludzkie odrzucenie, najpierw przy porodzie, a potem nauczania Jej Syna, aż po Jego męczeńską śmierć. Maryi należy się wdzięczność i pięknie jest odwzajemniać Jej miłość.

Modlitwa „Zdrowaś Maryjo” zawiera biblijne słowa wypowiedziane przez anioła Gabriela podczas zwiastowania oraz przez św. Elżbietę w czasie nawiedzenia. Dodanie imienia Jezus jest podkreśleniem, że to On jest w centrum i że ze względu na Niego pozdrawiamy Jego Matkę. Tajemnice Różańca są – w zdecydowanej większości – medytacją Ewangelii. Przechodzimy przez nie razem z Maryją, która „zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2,19) i która „chowała wiernie wszystkie te wspomnienia” (Łk 2,51). Prosimy przy tym Matkę o modlitwę za nami, o polecenie nas Synowi – czyli o Jej wstawiennictwo.

2. Chrześcijaństwo bez wstawiennictwa i pomocy Maryi

W Piśmie Świętym wiele jest zachęt do modlitwy w czyjejs intencji, czyli do wstawiennictwa.

Święty Paweł w *Pierwszym Liście do Tesaloniczan* prosi: „Bracia, módlcie się także i za nas!” (1Tes 5,25); w drugim, już bardziej szczegółowo: „Bracia, módlcie się za nas, aby słowo Pańskie rozszerzało się i rozstawiło, podobnie jak jest pośród was, abyśmy byli wybawieni od ludzi przewrotnych i złych, albowiem nie wszyscy mają wiarę” (2Tes 3,1-2). Prośba o modlitwę jest zawarta również w *Liście do Kolosan*: „Trwajcie gorliwie na modlitwie, czuwając na niej wśród dziękczynienia. Módlcie się jednocześnie i za nas, aby Bóg otworzył nam podwoje [dla] słowa, dla wypowiedzenia tajemnicy – Chrystusa, za co też jestem do tej pory więźniem, abym ją obwieścił tak, jak winien [ją] wypowiedzieć” (Kol 4,2-4). Podobną prośbę o wsparcie modlitewne otrzymali także Efezjanie: „Przy każdej sposobności módlcie się

w Duchu! Nad tym właśnie czuwajcie z całą usilnością i proście za wszystkich świętych i za mnie, aby dane mi było słowo, gdy usta moje otworzę, dla jawnego i swobodnego głoszenia tajemnicy Ewangelii, dla której sprawuję poselstwo jako więzień, ażebym jawnie ją wypowiedział, tak jak winienem” (Ef 6,18-20).

W końcowych zachętach *Listu do Hebrajczyków* czytamy: „Módlcie się za nas, jesteśmy bowiem przekonani, że mamy czyste sumienie, starając się we wszystkim dobrze postępować. Jeszcze goręcej was proszę o spowodowanie tego, bym co rychlej został wam przywrócony” (Hbr 13,18-19).

Do najtrudniejszej modlitwy wstawienniczej wzywa sam Jezus: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują” (Mt 5,44), „Błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają” (Łk 6,28).

Modlitwa jest wyrazem miłości do bliźnich. Wprowadza dobro choćby przez sam fakt życzliwego myślenia o innych. Jest darem dla kogoś; ten dar przechodzi przez ręce Boga i trafia do obdarowanego uświęcony, zgodnie z Bożą wolą.

Biblia pokazuje, że ma znaczenie, kto się modli. *List św. Jakuba* akcentuje wartość modlitwy prezbiterów i sprawiedliwych: „Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone. Wyznawajcie zatem sobie nawzajem grzechy, módlcie się jeden za drugiego, byście odzyskali zdrowie. Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego” (Jk 5,14-16). W *Dziejach Apostolskich* czytamy o wyjątkowym wstawiennictwie uczniów: „Kiedy Apostołowie w Jerozolimie dowiedzieli się, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do niej Piotra i Jana, którzy przyszli i modlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa. Wtedy więc wkładali [Apostołowie] na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego. Kiedy Szymon ujrzał, że Apostołowie przez wkładanie rąk udzielali Ducha Świętego, przyniósł im pieniądze. «Dajcie i mnie tę władzę – powiedział – aby każdy, na kogo włożę ręce, otrzymał Ducha Świętego». «Niech pieniądze twoje przepadną razem z tobą – odpowiedział mu Piotr – gdyż sądziłeś, że dar Boży można nabyć za pieniądze. Nie masz żad-

nego udziału w tym dziele, bo serce twoje nie jest prawe wobec Boga. Odwróć się więc od swego grzechu i proś Pana, a może ci odpuści twój zamiar. Bo widzę, że jesteś żółcią gorzką i wiązką nieprawości». A Szymon odpowiedział: «Módlcie się za mną do Pana, aby nie spotkało mnie nic z tego, coście powiedzieli»” (Dz 8,14-24). Po zreflektowaniu się, poprosił Apostołów o modlitwę, widząc ich szczególne wstawiennictwo.

Modlitwa wstawiennicza jest powszechna w chrześcijaństwie – modlimy się za siebie wzajemnie, nawet bez wyraźnej prośby o to. Natomiast jeśli prosimy o wsparcie modlitewne, to zazwyczaj wybieramy tych, którzy w naszym przekonaniu są nam życzliwi i tych, którzy według naszej wiedzy są blisko Pana Boga – bo, jak wspomniano, ma znaczenie, kto się modli wstawienniczo. Obok ziemskich braci, kryteria te spełniają – i to doskonale – święci, aniołowie, a przede wszystkim Maryja. Święci i aniołowie są naszymi przyjaciółmi orędownikami, a Matka jest przecież kimś więcej.

Jeśli określamy Ją mianem Pośredniczki, to istotą tego pośrednictwa jest właśnie wstawiennictwo. Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater*, odnosząc się do wydarzeń w Kanie Galilejskiej, podkreśla: „Maryja staje pomiędzy swym Synem a ludźmi w sytuacji ich braków, niedostatków i cierpień. Staje «pomiędzy», czyli pośredniczy, nie jako obca, lecz ze stanowiska Matki, świadoma, że jako Matka może — lub nawet więcej: «ma prawo» — powiedzieć Synowi o potrzebach ludzi. Jej pośrednictwo ma więc charakter wstawienniczy: Maryja «wstawia się» za ludźmi”⁵. Podobnie według koptyjskiego Patriarchy – Shenudy III – wstawiennictwo modlitewne można uważać za pośrednictwo wstawiennicze⁶. Maryja jest więc Pośredniczką wstawienniczą. Dla koniecznego odróżnienia – pośrednictwo Chrystusa jest jedyne i wyłączone, jest to pośrednictwo odkupieńcze.

Potrzebujemy Pośrednika odkupieńczego, bo jesteśmy grzesznikami. Istnieje definicja, według której grzech to zerwanie więzi z Bogiem – ma ona w sobie dużo smutku i grozy, zwłaszcza dla tych, którzy kochają Pana, bo grzech to wykroczenie przeciw

⁵ Jan Paweł II, encyklika *Redemptoris Mater*, Watykan 1987, 21.

⁶ J.M. Lipniak, *Pośrednictwo Chrystusa a wstawiennictwo świętych w teologii Shenudy III*, Międzynarodowy Przegląd Teologiczny *Communio* 41(2021)3, s. 50; por. Shenouda III, *Comparative Theology*, London 1988, s. 83.

Bogu. Jednak zawsze istnieje możliwość powrotu, żalu i zadośćuczynienia, właśnie ze względu na łączność ze Stwórcą. Popętnienie grzechu skutkuje jednak często również poczuciem utraconej godności dziecka Bożego i wtedy z pomocą może przyjść Matka, jako Pośredniczka wstawiennicza. Ta możliwość ukrycia się w matczynych ramionach – zamiast „wśród drzew ogrodu” jak uczynili to pierwsi ludzie (Rdz 3,8) – jest dla wielu nieoceniona.

Czy chrześcijaństwo funkcjonuje bez pomocy Maryi? Jeśli przy każdym chrzcie słyszy Ona: „Niewiasto, oto syn Twój”, to zapewne otacza wszystkie swoje dzieci opieką wstawienniczą, wyprasząc potrzebne łaski. Jeżeli część chrześcijan nie przyjmuje testamentu Jezusa wyrażonego słowami „Oto Matka twoja” lub ten testament marginalizuje, to pozbawia siebie bogactwa relacji z Maryją i Jej wstawienniczego potencjału.

Warto korzystać ze wstawiennictwa Maryi, ponieważ jest ono szczególnie skuteczne z racji Jej macierzyńskiej godności. Pokazują to liczne świadectwa, a spektakularnym przykładem jest ocalenie życia Jana Pawła II. Papież został postrzelony w rocznicę maryjnych objawień w Fatimie, 13 maja 1981 r., podczas audjencji generalnej na Placu św. Piotra i według ludzkiego rozeznania miał zginąć. Znikome prawdopodobieństwo splotu zdarzeń, które najpierw udaremniły trafienie w tętnicę biodrową, potem umożliwiły sprawną pomoc medyczną oraz pokonanie pooperacyjnego zakażenia, pozwalają nazywać uratowanie życia Jana Pawła II cudem. To była „Kana Galilejska” – zawierzenie Maryi, całkowite zaproszenie Jej do swoich spraw. Ono daje gwarancję wstawienniczej opieki w każdej sytuacji. Po zamachu papież powiedział: „Byłaś mi Matką zawsze, a w sposób szczególny 13 maja 1981 r., kiedy czułem przy sobie Twoją opiekuńczą obecność... We wszystkim, co się wydarzyło, zobaczyłem – i stale będę to powtarzał – szczególną matczyną opiekę Maryi”

Obok wstawiennictwa, Maryja jest nam potrzebna jako wzór świętości.

3. Chrześcijaństwo bez przykładu Maryi

Korzystanie w pełnym zakresie ze wstawiennictwa Maryi i świętych jest uwarunkowane głównie przynależnością do określonej denominacji chrześcijańskiej, natomiast branie z nich

przykładu to indywidualny wybór. Mamy więc biblijne postaci oraz świętych i błogosławionych wyniesionych na ołtarze. Najważniejsze, co mogą nam oni ofiarować, to przykład przyłgnięcia do Boga, miłości do Niego oraz pełnego zaufania, najwyższego wyrazu wiary. Ich postępowanie stanowi świadectwo dla nas – świadectwo świętości.

Maryja jest najdoskonalszym wzorem zaufania Bogu. Dla Niego nie ma nic niemożliwego (Łk 1,37), więc Boże propozycje i obietnice często są niepojęte, jednak najbardziej irracjonalną usłyszała właśnie Maryja podczas zwiastowania. Odpowiedziała słowami: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1,38), a to Jej *amen – fiat* okazało się najważniejszym w dziejach świata. „Ojciec miłosierdzia pragnął, by Wcielenie poprzedziła zgoda Tej, która była przeznaczona na matkę, (...). Maryja nie została tylko biernie użyta przez Boga, lecz wolną wiarą i posłuszeństwem współpracowała w dziele ludzkiego zbawienia”⁷ Dlatego z wdzięcznością możemy powtarzać za Elżbietą „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1,45). Maryja swój umysł i wolę poddała Bogu⁸, w którego wierzyła, a co więcej – któremu wierzyła, czyli ufała całkowicie – i tak ufając, była posłuszna. Do ufego posłuszeństwa zachęca nas świadectwem swego życia i w swoim testamencie: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5).

Posłuszeństwo wiary jest powinnością wobec Stwórcy. Św. Paweł w *Liście do Rzymian* przedstawia się jako „sługa Chrystusa Jezusa, z powołania apostoł, przeznaczony do głoszenia Ewangelii Bożej” (Rz 1,1) i informuje, że przez Pana otrzymał „łaskę i urząd apostołski, aby ku chwale Jego imienia pozyskiwać wszystkich pogan dla posłuszeństwa wierze” (Rz 1,5). Na końcu tego listu mówi o obwieszczonej narodom tajemnicy zbawienia, „dla skłonięcia ich do posłuszeństwa wierze” (Rz 16,26). Do Koryntian napisał, że „wszelki umysł poddajemy w posłuszeństwo Chry-

⁷ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, Watykan 1964, 56.

⁸ Jan Paweł II, encyklika *Redemptoris Mater*, Watykan 1987, 13; por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*, Watykan 1965, 5.

stusowi”, dążąc do posłuszeństwa doskonałego (2 Kor 10,5-6). Posłuszeństwo Maryi było doskonałe, a Jej przykład pomaga w pełnieniu tej powinności.

Poddanie umysłu w posłuszeństwo Bogu jest zgodą na to, że nie wszystko rozumiemy, ale wierzymy i ufamy. Maryja, usłyszawszy od Gabriela coś niepojętego, zapytała: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” (Łk 1,34). Odpowiedź Pośłańca nadal była niepojęta, jednak zakończona kluczowym sformułowaniem: „Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego” (Łk 1,37), więc Maryja poddała się w posłuszeństwo Bogu. W tym posłuszeństwie jest pokora („Oto Ja służebnica Pańska”) i akt woli: „Niech Mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1,38). Dalsze życie Maryi było potwierdzeniem tej pokory, wiary i zaufania, a jednocześnie nawet Ona przechodziła pewien rozwój duchowy, w którym coraz więcej rozumiała – bo poddała swój umysł w posłuszeństwo Panu.

Po tym, jak dała najważniejszy w historii wyraz wiary podczas zwiastowania, Maryja „wierzy na co dzień, wśród wszystkich doświadczeń i przeciwności czasu dzieciństwa Jezusa, a potem w ciągu lat życia ukrytego w Nazarecie, gdzie Jezus «był im poddany» (Łk 2,51): Maryi, a także Józefowi, bo on wobec ludzi zastępował Mu ojca”⁹ Wspólna wyprawa do Jerozolimy na Święto Paschy pokazuje, z czym mierzyła się Maryja. Gdy wraz z Józefem odnaleźli dwunastoletniego Jezusa w świątyni, „Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie». Lecz On im odpowiedział: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?» Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział” (Łk 2,48-50). Musiało to wymagać ogromnej wiary – żyć tak blisko tajemnicy i nie rozumieć, a mimo to trwać w zaufaniu.

Wiara Maryi rozwijała się ku coraz w pełnijszym rozumieniu tej tajemnicy, co w Kanie Galilejskiej przełożyło się na zainicjowanie ujawnienia Bożej mocy Jezusa, który zmieniając wodę w wino, uczynił początek znaków i objawił swoją chwałę (por. J 2,11). „W Kanie, dzięki wstawiennictwu Maryi i posłuszeństwu sług, Jezus zapoczątkował «swoją godzinę». W Kanie Maryja

⁹ Jan Paweł II, encyklika *Redemptoris Mater*, 17.

jawi się jako wierząca w Jezusa: Jej wiara sprowadza pierwszy «znak» i przyczynia się do wzbudzenia wiary w uczniach¹⁰.

W rozwoju duchowym Maryi kluczowa jest Jej uważność i refleksyjność. Już przy zwiastowaniu, usłyszawszy powitanie Anioła, „rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie” (Łk 1,29), a będąc przy Jezusie „zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2,19), ta, która odpowiedziała „niech Mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1,38). „Przez wiarę słuchała w dalszym ciągu i rozważała to słowo, w którym stawało się coraz przejrzystsze, w sposób «przekraczający wszelką wiedzę» (por. Ef 3,19), samoobjawienie się Boga żywego. Maryja Matka stawała się w ten sposób pierwszą poniekąd «uczennicą» swego Syna, pierwszą, do której On zdawał się mówić «pójdź za Mną», wcześniej niż wypowiedział to wezwanie do Apostołów czy do kogokolwiek innego (por. J 1,43)”¹¹. Matka Chrystusa została więc pierwszą chrześcijanką.

Maryja jest błogosławiona jako Boża Rodzicielka, ale przede wszystkim właśnie jako wzór wiary. Za Elżbietą, napełnioną Duchem Świętym, pozdrawiamy Matkę: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona” (Łk 1,42), a za kobietą z tłumu możemy zawołać „Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssalesz” (Łk 11,27). Adorowanie samego macierzyństwa jednak nie wystarczy – trzeba zobaczyć duchową wielkość Maryi i podążać za Jej przykładem. Dlatego Jezus odpowiedział owej kobiecie z tłumu: „Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je” (Łk 11,28) – jak Maryja. I dlatego też Elżbieta uwieńczyła swoje pozdrowienie pochwałą: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1,45). Zwróciła się tak do Maryi, „by podkreślić Jej współpracę z łaską Bożą. Na istotę tego współdziałania z przemieniającą Ją łaską Boga, a tym samym szczęśliwości Maryi, wskazuje Jej wiara, która w sposób wyraźny stoi w łączności ze słowem Bożym”¹². Wiara w słowo

¹⁰ Jan Paweł II, encyklika *Redemptoris Mater*, 21.

¹¹ Tamże, 20.

¹² J.M. Lipniak, *Pierwsza wśród usprawiedliwionych. Reinterpretacja dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny w świetle „Wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu”*, Wrocław 2012, s. 39.

Boże, słuchanie go i zachowywanie to wskazówki dla chrześcijan, którzy stają się w ten sposób prawdziwymi krewnymi Jezusa. Macierzyństwo fizyczne, bycie Matką Jezusa należy tylko do Maryi, ale pokrewieństwo duchowe – wzorowanie się na Niej – jest w zasięgu każdego: „Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką” (Mk 3,35; por. Mt 12,50) – „Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je” (Łk 8,21).

„W stosunku do każdego chrześcijanina, do każdego człowieka, Maryja jest Tą, która pierwsza «uwierzyła» — i tą właśnie wiarą Oblubienicy i Matki pragnie oddziaływać na wszystkich, którzy Jej po synowsku się zawierzają. (...) Ten maryjny wymiar życia chrześcijańskiego znajduje szczególnie wyraz w odniesieniu do kobiety i jej pozycji społecznej. Kobiecość istotnie stanowi szczególną więź z Matką Odkupiciela. (...) Postać Maryi z Nazaretu rzuca światło na kobietę jako taką przez sam fakt, że Bóg w tym wzniosłym wydarzeniu Wcielenia Syna zawierzył się wolnej i czynnej posłudze niewiasty. Można zatem stwierdzić, że kobieta, spoglądając na Maryję, odkrywa w Niej sekret godnego przeżywania swej kobiecości i prawdziwego realizowania siebie. W świetle Maryi Kościół widzi w kobiecie odblaski piękna, które odzwierciedla najwznioślejsze uczucia, do jakich zdolne jest serce ludzkie: całkowitą ofiarę miłości, moc, która potrafi znieść największe cierpienia, bezgraniczną wierność, niestrudzoną aktywność, umiejętność łączenia wnikliwej intuicji ze słowem pociechy i zachęty”¹³. Dodatkowo do Bogurodzicy może bardzo zbliżyć macierzyństwo. Zwłaszcza w momentach cierpienia Matka Zbawiciela jest nieocenionym oparciem i najlepszą Przyjaciółką.

Rola Maryi, Jej przykład i pomoc w codziennych zmaganiach były wielokrotnie wskazywane przez Jezusa Alicji Lenczewskiej. Jakkolwiek różne bywa nastawienie do objawień prywatnych, wartościowe wydaje się przytoczenie ze „Świadectwa”¹⁴ owych wskazówek:

– „Bądź skromna i cicha – tak jak Moja Matka. Ona niech będzie ci wzorem i przewodniczką. Proś Ją o pomoc i opiekę” (52).

¹³ Jan Paweł II, encyklika *Redemptoris Mater*, 46.

¹⁴ A. Lenczewska, *Świadectwo. Dziennik duchowy*, Poznań 2018.

– „Masz Ją naśladować. Jest dla ciebie wzorem. Proś Ją, żeby ci pomogła. Jeśli jako zadanie wyznaczyłaś sobie skromność i pokorę, to Ona powinna być ci przykładem” (138).

– „Będziesz nieść ludziom Moje Słowo, jak Ona niosła Słowo Mojego Ojca – którym Ja byłem. I będziesz jak Ona pokorna i cicha. I będziesz zawsze przy Mnie – jak Ona” (176).

– „Bądź cierpliwa i poddana, jak Moja Matka. Ona też czekała, tęskniła, wypatrywała. O wiele bardziej niż ty i była cicha, ufna, wierna do ostatka. Bądź też taka” (184).

– „Tylko wyrazić swoje *fiat* jak Maryja. Ona nie uczyniła nic poza tym, że się zgodziła, pragnęła i kochała. I wszystko podporządkowała tej jedynej miłości, w której żyła i dla której żyła. Oddała wszystko i zaufała we wszystkim. Dlatego Ona przyniosła Mnie światu!” (354).

– „Nie pomijaj Jej. Moja Matka jest Matką wszystkich ludzi i czule troszczy się o każdego z was. Okazuj Jej swoją miłość i przywiązanie, proś o pomoc, abyś stawała się do Niej podobna. To wzbogaci i ułatwi trwanie we Mnie” (511).

– „Ona cię ułoży w Mych ramionach i otuli miłością” (521).

– „Trwaj, Moje dziecko, w ofiarowaniu, abym mógł przez twój ból uleczyć i uświęcić wielu. Moja Matka jest przy tobie. Jednoczy się z tobą i wspiera” (637).

– „Mnie zawierzcie i zaufajcie Mojej Matce, która jest z wami i pokrzepia wasze serca, i opatruje wasze zranienia. Kochajcie Ją i do Niej się tulcie. Troszcz się o dzieci chore i słabe. Przeprowadzaj do Mojej Matki, by je opatrywała, i do Mnie, bym je karmił, aby nabrały sił” (638).

– „Ucz się kochać Mnie tak, jak Ja cię kocham. Maryi oddaj się – Ona cię poprowadzi” (704).

– „Moja Matka będzie cię pielęgnować i przygotowywać do współofiarowania się z miłości wraz ze Mną. Bądź w pokoju, Moje dziecko. Przytul się do Mnie, a wszelkie troski pozostaw Mej Matce. Troszcz się tylko o Moją miłość w tobie i w świecie” (710).

– „Trwaj w ofiarowaniu i nie użalaj się nad swym bólem. Wiele lat żyłem w Nazarecie poddany prawom świata i niemy wobec cierpienia i zła. A Moja Matka żyła tak cały czas i jedyne, co mogła uczynić, to ofiarować wszystko. Czy sądzisz, że to mało? Trwaj w nieustannej kontemplacji Ojca jak karmelitanka i bądź w nędzy

świata jak misjonarka miłości. Taka była droga Mojej Matki i takie jest twoje powołanie codziennej ofiary z siebie” (735).

– „Pójdź, aby Matka Moja przygotowała cię do ofiary miłości, do godów weselnych z twym Oblubieńcem. Poddaj się Jej czułym dłoniom. Niech przystroi cię, przyozdobi, zanim w Moich ramionach złożysz ofiarę czystą, świętą. Zanim przekroczysz próg domu Mojego” (794).

– „Wszystko oddawaj heroicznym aktem miłości. Nieustającym. I zaprosz Moją Matkę, aby ci pomagała to czynić” (809).

– „Czuwam nad tobą, a Moja Matka kieruje twymi dłońmi” (841).

– „Wszystko, co odczuwasz, jest namaszczone krwią Moich Ran i Moją miłością. Przyjmuj to w cichości serca i trwaj przy Mnie tak, jak trwała Moja Matka. Od Niej ucz się najpiękniejszej miłości, na jaką stać człowieka” (850).

– „Są dwie drogi, którymi prowadzę. Jedna, to droga podobna do Mojej ludzkiej drogi. Druga, to droga Maryi. Najczęściej daję drogę Mojej Matki: – przyjmowania wszystkiego w poddaniu, w ciszy serca i warg, i w miłości. Trwanie w bezgranicznej ufności Ojcu, cokolwiek się stanie. Cierpienie cierpieniem innych” (855).

– „Dziecko Moje, pozostań pod Moim krzyżem, pozostań z Moją Mamą. Bądź Nią dla Moich dzieci – widzisz, jak bardzo słabych” (931).

– „Zanurz tę udrękę wyboru i niepewności w skrusze serca i oddaj Maryi swą bezsilność i swoją skruchę. Ona przyjmie ten dar i będzie on ozdobą w domu Moim – w Naszym domu, który staje się coraz bardziej domem twoim przez dary, jakie w nim składasz” (940).

– „Mów, że nadchodzi nowa epoka, w której Duch Święty bezpośrednio będzie kierował sercami dzieci Moich, a Maryja będzie im opieką i czuwaniem w wielkiej bliskości serc” (903).

– „Takim bezbronnym i wyczekującym na twoją serdeczność i miłość Dzieckiem jestem nadal w twoim sercu. I pragnę, abyś była dla Mnie taka, jak Moja Matka: czuła, troskliwa, opiekuńcza, okazująca miłość. Zawsze o Mnie pamiętająca i wyczulona na Mój głos. Zwracaj się do Mojej Matki – Ona cię nauczy” (830).

– „Pragnę, aby cechowała cię skromność wewnętrzna, cichość, delikatność w obcowaniu ze Mną żyjącym w tobie i w innych lu-

dziach. Pragnę, aby twoja dusza była jak najdelikatniejszy jedwab, abym mógł w niej znaleźć odpoczynek i ukojenie dla Moich ran, jakie zadają Mi inni. Niech utuli Mnie delikatność i czułość twojej duszy, i cisza wypełniona łagodnością, czystością pragnień i intencji. Mama Moja wszystko to w tobie uczyni: podzieli się z tobą Swoim czystym, kochającym sercem utkanym z najpiękniejszej przędzy miłości, czystości, wierności. Zawierz Jej swoje wnętrze, aby w nim uszła miejsce wypoczynku dla Mnie, i aby było ono niebem łagodzącym cierpienie zadawane Mi przez świat. (...) Pragnę w tobie rozpoznawać Moją Mamę i w twojej duszy zaznać Jej czulej miłości. Moja Mama cię nauczy, przygotowuje – nie lękaj się – Ona wszystko uczyni tak, jak czyniła, gdy byłem w Jej ramionach malutki. Złóż swoje serce w Jej delikatne dłonie. Oddaj się Jej troskliwej dobroci, Jej opiece i Jej pięknu” (905).

Przywołane wypowiedzi prowadzą do refleksji, że dla samego Jezusa nie ma chrześcijaństwa bez Maryi.

4. Podsumowanie

Słuchając słowa Bożego – jak Maryja – widzimy, że jest Ona bardzo ważną osobą w chrześcijaństwie; Pismo Święte, tak obszernie tu cytowane, w pełni uzasadnia Jej obecność w naszej religii. To, kim jest, jaka jest oraz co robiła i robi, godne jest czci, a na pewno uwagi i uznania.

Maryja jest Matką Jezusa i naszą Matką, daną nam na mocy chrztu i testamentu z krzyża. Troszczy się o nas, opiekuje się i oręduje w naszych sprawach, jako Pośredniczka wstawieniowa. Daje najlepszy przykład wiary, zaufania i podążania za Chrystusem, na którego wskazuje i do którego prowadzi. Jest uosobieniem piękna ludzkiego serca i wszelkich cnót. Stanowi oparcie dla doświadczających cierpienia. Ona urodziła centralną Postać chrześcijaństwa i stała się pierwszą chrześcijanką.

Maryja jest wybraną Oblubienicą Boga, przez którą dokonało się Wcielenie i przyszedł na świat Zbawiciel – dla nas. Dla nas też jest wybraną i wyjątkową pomocą na co dzień, a lekceważenie tego gestu Boga bliskie jest pychy. Natomiast postawa przeciwna – na przykład wstawiennictwo, będące „wspólną miłości mię-

dzy Kościołem na ziemi a Kościołem w niebie” – jest „przydatne do rozwoju duchowego, pociąga bowiem za sobą pokorę serca”¹⁵.

Ujmując rzecz praktycznie – warto korzystać z bogactwa możliwości, jakie są nam dane, a szczególnie z potencjału Maryi. Patrząc na sposób duchowy – pięknie jest otworzyć się na przyjaźń i miłość aniołów i świętych, a przede wszystkim na relację z Maryją.

Nota o Autorze: Agata Kruczek, urodzona 15 lipca 1977 roku we Wrocławiu, w 2009 roku, na podstawie dysertacji *Konkurencyjność grupy kapitałowej jako wynik współdziałania jej podmiotów* obroniła doktorat na Politechnice Wrocławskiej. Matka trójki dzieci, studiuje teologię na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu.

Bibliografia

- Jan Paweł II, encyklika *Redemptoris Mater*, Watykan 1987.
- Lenczewska A., *Świadectwo. Dziennik duchowy*, Poznań 2018.
- Lipniak J.M., *Pierwsza wśród usprawiedliwionych. Reinterpretacja dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny w świetle „Wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu”*, Wrocław 2012.
- Lipniak J.M., *Pośrednictwo Chrystusa a wstawiennictwo świętych w teologii Szenudy III*, Międzynarodowy Przegląd Teologiczny *Communio* 41(2021)3, s. 39-60.
- Mszał Rzymski, *Credo: Symbol Konstantynopolitański*.
- Nowak J., *Maryja w liturgii i pobożności Kościoła*, Pallottinum 2009.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. 5, Pallotinum, Poznań 2003.
- Shenouda III, *Comparative Theology*, London 1988.
- Sobór Chalcedoński, *Definitio fidei: Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, Bolonia 1973.
- Sobór Watykański II, konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, Watykan 1964.
- Sobór Watykański II, konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*, Watykan 1965.

¹⁵ J.M. Lipniak, *Pośrednictwo Chrystusa a wstawiennictwo świętych w teologii Szenudy III*, Międzynarodowy Przegląd Teologiczny *Communio* 41(2021)3, s. 58.